

KS. WINCENTY MYSZOR

APOKRYF JANA (WSTĘP I TŁUMACZENIE Z KOPTYJSKIEGO WERSJI Z NHC II, 1)

WSTĘP

1. PRZEKAZ RĘKOPIŚMIENNY

Apokryf Jana wśród wielu oryginalnych pism starożytnych gnostyków zajmuje miejsce szczególne. Żaden inny utwór gnostycki nie został tak dobrze poświadczony przez przekazy rękopiśmienne i formy redakcyjne. W bibliotece z Nag Hammadi zachował się w trzech odpisach i redakcjach: *Nag Hammadi Codex* [dalej: NHC] II, 1,1–32,9; NHC III, 1,1–40,11; NHC IV, 1,1–49,28. Nadto znajduje się także w rękopisie *Berolinensis Gnosticus* [dalej: BG], jako drugie pismo tego kodeksu BG, 19,6–77,7. Cztery wersje utworu nie zgadzają się całkowicie. Różnice mogły pojawić się już w wersji oryginalnej, greckiej (która zaginęła), w pracy tłumaczy lub redaktorów wersji koptyjskiej. Przyjmuje się, że chodzi o trzy różne tłumaczenia. Wszystkie tłumaczenia tekstów z Nag Hammadi, jak ilustruje tłumaczenie fragmentu *Państwa* Platona, nie są doskonałe. Tłumacze nie znali dostatecznie języka greckiego, nie rozumieli dokładnie treści. Tłumaczenia powstały przed połową IV w. Papirusy, na których zostały spisane utwory z Nag Hammadi, pochodzą z połowy IV w. Oryginały greckie, nie wiadomo, w jakiej postaci, mogły sięgać połowy II w. Istnienie utworu o podobnej treści potwierdza relacja Ireneusza w *Adversus haereses* I, 29 oraz jego stwierdzenie, że przed napisaniem swego dzieła około 180 r. zebrał niektóre utwory gnostyków (*Adversus haereses* I, 30,2). Kwestia związku *Apokryfu Jana* z relacją Ireneusza zasługuje na osobne potraktowanie. Podobieństwo do fragmentów *Apokryfu Jana* zachowuje również tekst przekazany na rękopisie z Bala'izah, Fragment 52. Tekst ten odnosi się do NHC II, 31,23–24. Cztery wersje *Apokryfu Jana* można obecnie dokładniej studiować. W 1995 r. ukazało się wydanie synoptyczne tekstów koptyjskich z angielskim tłumaczeniem: M. Waldstein, F. Wisse, *The Apocryphon of John. Synopsis of Nag Hammadi Codices II, 1; III, 1; and IV, 1 with BG 8502,2*, Leiden 1995. Z ogólnych spostrzeżeń wynika, że zbliżone do siebie dłuższe wersje w kodeksie II i IV mogą się

odnosić do wersji, która dała podstawę zredagowania krótszej w kodeksie III i BG. W naszym opracowaniu tłumaczymy wersję dłuższą z NHC II, 1, z uzupełnieniami braków tekstu na podstawie tekstu z IV kodeksu.

2. TREŚĆ I BUDOWA LITERACKA

Treść *Apokryfu Jana* przedstawiamy na podstawie ogólniejszego podziału tekstu. Szczegóły, a zwłaszcza relacje między poszczególnymi wersjami podajemy w komentarzu. Na podstawie II kodeksu treść utworu przedstawia się następująco:

Prolog: 1,1–29. Obejmuje incipit utworu, opis sytuacji: Jan udaje się do świątyni, gdzie spotyka faryzeusza, który pyta go o Jezusa. Jan wraca, udaje się na Górę i stawia sobie pytania, kim był Jezus.

Chrystofania: 1,30–2,25. Jezus objawia się Janowi pod trzema postaciami jednocześnie i jednocześnie deklaruje: „Ja jestem Ojcem, Matką i Synem”.

Początek objawienia Chrystusa:

Nieznany Ojciec: 2,26–4,10. Opis nieznanego Ojca, najwyższego bytu, Boga, za pomocą terminologii negatywnej i pozytywnej;

Objawienie Matki: 4,11–6,10. Matka jako Eon-Mądrość, jej moc, sposoby działania, hymn ku jej czci;

Objawienie Syna: 6,10–9,24. Jednorodzony Syn, opisany jako Intelpekt i Słowo, namaszczone Duchem świętym. Objawienie Pierwszego Człowieka, boskiego Adama i jego pokolenia.

Organizacja niższego świata. Gnostycka egzegeza Rdz 1,1: 9,25–10,19. Sophia-Mądrość stwarza niższy świat i jego demiurga jako płód poroniony i nieudany. Niższy bóg stwórca: Jaldabaoth.

Aktywność Demiurga: 10,19–13,26, który stwarza sobie niebiosy, aniołów. Komentarz do Rdz 1,6–8.

Pokuta Mądrości-Sophii: 13,13–14,13. Komentarz gnostycki do Rdz 1,2.

Człowiek świetlisty: 14,13–14,34. Komentarz gnostycki do Rdz 3–5.

Człowiek psychiczny: 15,1–19,15. Komentarz gnostycki do Rdz 1,26–27.

Archonci kształtują człowieka psychicznego na swój obraz i podobieństwo, ale jednocześnie, aby pochwycić element świetlisty, który jest wyższy od nich samych. Podobieństwo i obraz ujawnia się w płciowości człowieka. Szczegółowo opisane są działania archontów i przypisanie poszczególnych części „psychicznego” ciała człowieka aktywności.

Pojawienie się człowieka duchowego, pneumatycznego: 19,15–21,16.

Objawienie stanowi gnostycki komentarz do Rdz 2,7. Pneumatyczny Adam w stworzonym przez archontów człowieku jest elementem świetlistym, ale właściwie więźniem niższego od siebie ciała psychicznego.

Reakcja archontów na zamieszkanie w Adamie elementu duchowego: Opis historii rajskiej pierwszych rodziców: 21,16–25,16. Objawienie stanowi gnostycki komentarz do Rdz 2,8–3,24, a także w szkicowym opisie losu potomków Seta: Rdz 4,1–26. Opis stosuje także formę dialogu objawiają-

cego: Jan stawia pytania i Jezus Objawiający odpowiada. Komentarz do „grzechu rajskiego”.

Kwestie szczegółowe – dialog Jezusa i Jana: 25,16–30,11;

Los doskonałych: 25,16–26,7;

Determinizm zbawienia: 26,7–22;

Miejsce odpoczynku: 26,22–32;

Los nie-gnostyków: 26,32–27,11;

Przejście do życia wiecznego: 27,11–21;

Los odpadłych gnostyków: 27,21–31;

Pochodzenie i przeznaczenie wybranego rodu setytów, potop i giganci: 27,31–30,11.

Hymn końcowy: 30,11–31,27.

Epilog i kolofon: 31,27–32,9.

Z pobieżnego przeglądu treści utworu wynika wyraźnie, że mieści się w ramach komentarza do pierwszych rozdziałów *Księgi Rodzaju*. Nie jest to jednak utwór jednorodny. Jeśli komentarz do *Księgi Rodzaju* można zaliczyć do rodzaju midraszu, to jednak w utworze pojawiają się takie formy, jak dialog objawieniowy i hymn. Dialog, który prowadzą: Jezus udzielający wyjaśnień i Jan, który stawia pytania i jest powiernikiem tajemnic, pojawia się w literaturze gnostyckiej często. Hymn w *Apokryfie Jana* 30,11–31,27 nawiązuje do wypowiedzi mądrościowych i jest również poświadczony w innych utworach gnostyckich z Nag Hammadi, na przykład w utworze Bronte, Protennoia. Wspomniane formy wskazują na tradycję żydowską, jednak element chrześcijański jest również bardzo widoczny. *Apokryf Jana* ujawnia zatem bardzo złożony charakter. Tekst utworu, jaki pojawił się w rękopisach z IV w., nie tylko ze względu na cztery różne redakcje, ale także na złożoną treść i budowę utworu wskazuje na długą historię i dłuższy czas powstawania.

3. GNOSTYCKA NAUKA UTWORU

System nauki gnostyckiej w *Apokryfie Jana* zalicza się do nauki tak zwanych barbelognostyków. Chodzi o wyróżniającą się w tym systemie postać Barbelo¹. Barbelo jest istotą, hipostazą żeńskiego rodzaju, która towarzyszy najwyższemu z bytów duchowych, Ojcu. Barbelo występuje także w innych pismach gnostyckich. Także referat Ireneusza *Adversus haereses* I, 29 włącza tę hipostazę do systemu gnostyckiej nauki. Czy jednak chodzi o ten sam system nauki? Czy wszystkie poglądy, w których występuje Barbelo, należy zaliczyć do systemu barbelognostyków? W *Apokryfie Jana* uderza przede wszystkim mitologia. Pojęcia – hipostazy, wśród nich i Barbelo, opisane są także jako postacie, które działają, podejmują decyzje. System *Apokryfu Jana* da się porównać z poglądami wyrażonymi

¹ M. K r a u s e, *Die Barbelognosis*, [w:] *Die Gnosis*, I, Zurich–Stuttgart 1969, s. 133–161.

w innym gnostyckim utworze *Sophia Jezusa Chrystusa* oraz *Liście Eugnostosa*². Na szczycie bytów duchowych *Apokryf Jana* umieszcza Ojca, Sophię (przedstawiona także jako Ennoia i Barbelo) oraz ich Syna, nazywanego także Chrystusem. Najwyższy byt opisany jest także za pomocą pojęcia eonu („aion”). Pierwszy eon nosi imiona: Ennoia, Pronoia, Pronoia Pełni. Sophia, która staje się przyczyną powstania niższych bytów, nosi także nazwę „matka żyjących”. Barbelo ma znaczenie tylko w powstaniu najwyższych bytów – eonów. W niższej sferze aktywna jest Sophia i Ojciec, który na jej prośbę i przy jej współdziałaniu powołuje niższe byty lub ożywia je boskim, świetlistym, duchowym elementem. W *Apokryfie* pojawia się także określenie metropator – „matka-ojciec”, którzy są źródłem wszelkich bytów. Rozbudowa Pełni (Pleroma) wskazuje na bogactwo życia duchowego. Ten wyższy świat jest także odwzorowany na niższym poziomie, na poziomie Boga-Stwórcy, Jaldabaotha. Imiona stwórcy i jego aniołów wskazują wyraźnie żydowską tradycję. Świat niższy powstał jako skutek błędu Mądrości-Sophii, która chciała tworzyć sama, nie mając partnera, albo samowolnie, czyli bez zgody najwyższego bytu, Ojca. *Apokryf Jana* nawiązuje wyraźnie do mitu upadku Sophii. Jaldabaoth, jako demiurg, stwórca świata widzialnego, czyli niebios i Ziemi, działa jak Bóg Starego Testamentu. Jego cechą wyróżniającą jest brak wiedzy o świecie wyższym, czyli świecie Ojca i Sophii, oraz uzurpacja, że jest Bogiem jedynym. Wydaje się, że dalszy wykład gnostyckiej nauki jest tylko zastosowaniem mitologicznego systemu do egzegezy *Księgi Rodzaju* i polemiki.

Gnostycka idea upadku stwórczej Mądrości jako wyjaśnienie pochodzenia zła – dla gnostyków zło kojarzy się z powstaniem i istnieniem materialnego świata – znajduje odpowiednik w soteriologii. Zbawienie jest wyraźnie gnostyckie: zebranie rozproszonego elementu duchowego, wyzwolenie spod władzy stwórcy świata przez świadomość, czyli przez gnozę.

4. APOKRYF JANA I RELACJA IRENEUSZA

Przegląd treści *Apokryfu Jana* oraz porównanie go z relacją *Adversus haereses* I, 29 ujawnia wspólną treść, od opisu boskiego wyższego świata, do upadku Mądrości – Sophii (NHC II, 9,33). Porównanie treści ujawnia także cały szereg szczegółowych różnic. Różnice wskazują, zdaniem badaczy, że Ireneusz nie miał w ręku *Apokryfu Jana*, tylko utwór treścią

² Wydanie w synoptycznym tłumaczeniu francuskim, M. Tardieu, *Ecrits gnostiques. Codex de Berlin*, Paris 1984, s. 167–215; D. M. Parrot, *Nag Hammadi Codices III, 3–4 and V, 1*, Leiden 1991 (*Nag Hammadi Studies* 27) – tekst koptyjski z angielskim tłumaczeniem. Także system gnostycki rozpatruje się na ogół wspólnie. Por. H. M. Schenke, *Die Spitze des dem Apokryphon Johannis und der Sophia Jesu Christi zugrundeliegenden gnostischen Systems*, „Zeitschrift für Religions- und Geistesgeschichte” 1962, 14, s. 352–361; por. także A. Pasquier, *Eugnoste. Lettre sur le Dieu Transcendant (NH III, 3 et V, 1)*, Quebec–Louvein 2000.

zbliżony do części pierwszej *Apokryfu Jana*. Tylko ta część mogła w czasach Ireneusza istnieć jako samodzielny utwór. Różnice wskazują także, że utwór ten mógł być tylko bliski treściowo obecnej pierwszej części *Apokryfu Jana*. W dalszej części Ireneusz referuje poglądy, które łączymy z innym systemem gnostyckim, nauką setian. W bibliotece z Nag Hammadi wiele utworów przypisuje się temu kierunkowi. W drugiej części *Apokryfu Jana* znajdujemy wzmianki o losie wybranych gnostyków z rodu Seta. Pozytywna rola węża w biblijnej *Księdze Rodzaju* również wskazuje na pokrewieństwo z relacją Ireneusza, *Adversus haereses* I, 30. Związek I, 30 z *Apokryfem Jana* jednak nie istnieje. To raczej wspólnota nauki *Apokryfu Jana* w drugiej części z nauką setian sprawia wrażenie, że poglądy te znane były Ireneuszowi.

APOKRYF JANA

(NHC II, 1, p. 1,1–32,10).

(1,1). Nauka [zbawcy] i objawienie [tajemnic oraz] spraw ukrytych w milczeniu [tych właśnie], o których nauczał jego uczeń Jan (5). Stało się pewnego dnia, gdy przyszedł Jan, brat Jakuba – byli synami Zebedeusza – i wszedł do świątyni, że zbliżył się do niego pewien faryzeusz o imieniu Arimanios i (10) rzekł do niego: „Gdzie jest twój nauczyciel, którego naśladujesz?” Odrzekł mu wtedy: „odszedł na to miejsce, z którego przyszedł”. Rzekł mu faryzeusz: „Przez oszustwo wprowadził was w błąd ów Nazariatos (15) i napełnił wasze [uszy kłamstwami] i zamknął wasze [serca] i odwrócił je od przekazów [waszych ojców]”. Gdy ja, Jan, to usłyszałem, odwróciłem się od świątyni ku miejscu górzystemu i pustynnemu (20) i zasmuciłem się bardzo w moim sercu, mówiąc: dlaczego [zbawca został ustanowiony] i dlaczego [został wysłany na świat] przez swego ojca i kto jest jego ojcem, który go [wysłał i w jaki sposób] (25) istnieje tamten eon, do którego mamy pójść? I co powiedział [o nim, gdy nam mówił] „eon, do którego mamy iść, jest z rodzaju eonu [niezniszczalnego” i pouczył] nas o nim, jaki on jest (30). W chwili gdy o tym pomyślałem, oto [niebiosa się otwały] i rozjaśniało światłością całe stworzenie, które jest poniżej nieba, a świat się poruszył. (2,1) Przestraszyłem [się. I oto] zobaczyłem w światłości chłopca, który stanął przede mną, ale gdy mu się przyjrzałem, stał się jakby starym i zmienił [swoją] postać, jeszcze raz stając się (5) sługą. Nie było ich wielu w mojej obecności, ale była [to postać] mająca wiele kształtów w światłości i podobieństw, które się objawiały jedna po drugiej. I oto osoba ta przybrała trzy postacie. Rzekł do mnie: „Janie (10), Janie, dlaczego się dziwisz i dlaczego się trwożysz, czyż jesteś obcy wobec takiej postaci? A więc nie bądź małoduszny, to ja jestem z wami cały czas, to ja jestem ojcem, ja jestem matką i ja jestem (15) synem i ja jestem nieskalany i bez zmy. Teraz zaś przyszedłem, aby cię pouczyć o tym, co jest, co było i co ma się stać, abys poznał rzeczy, które (jeszcze) nie są objawione i rzeczy, które są (już) objawione, i abym cię pouczył o niezachwianym pokoleniu (20) doskonałego człowieka. Teraz zaś podnieś swą twarz, abys przyjął rzeczy, o których cię dzisiaj pouczę, abys je przekazał twoim braciom duchowym, tym, którzy są z niezachwianego pokolenia doskonałego (25) człowieka”. I pytałem więc, abym mógł to poznać. I odrzekł mi: „Monada jest władzą, ponad którą nie ma nikogo. [Ona to jest Bogiem] i ojcem pełni, jest niezniszczalny, bo istnieje ponad (30) [pełnią, istniejąc] w nie-

zniszczalności i jako światłość [czysta]. On jest tym, [którego nie może żadne oko] oglądać, on jest duchem niewidzialnym, o którym nie można niczego pomyśleć, jakby był Bogiem, albo czymś podobnym. On jest bowiem czymś więcej niż Bogiem, nie ma nikogo ponad nim, ani nikogo, kto (3,1) byłby nad nim panem. [Bo nie istnieje] nic, co byłoby mu podporządkowane, bo wszystko jest w nim {IV, 4,9–10: bo to on ustanowił siebie} samego. [On jest wieczny], bo nie potrzebuje niczego. On jest całkowitą doskonałością (5). Nie potrzebuje niczego, aby móc się udoskonalić, przeciwnie, jest zawsze doskonały w światłości. Jest [nieograniczony], bo nie ma nikogo, [kto byłby ponad nim], by go ograniczył. Jest niezgłębiony [bo nie ma nikogo] (10), kto byłby ponad nim, [by go zgłębił]. Jest niezmierzony, bo nie ma nikogo, [kto byłby ponad nim], by go zmierzył. Jest niewidzialny, bo nie ma kogoś, kto by go widział. Jest wieczny, bo wiecznie [istnieje]. Jest niewymowny (15), bo nie ma nikogo, kto by go zrozumiał i mówił [o nim]. Jest nienazwany, bo nie ma nikogo, [kto by istniał ponad nim] i kto by nadał mu imię. Jest światłością niezmienną, która jest czysta, [święta i nieskalana]. Jest nie do wypowiedzenia, bo jest [doskonały w] niezniszczalności (20). (On) nie istnieje w doskonałości ani w błogosławieństwie, ani w bóstwie, bo jest czymś więcej. Nie jest ani cielesny, ani bezcielesny. Nie jest ani wielki, ani mały. [Nie istnieje] (25) sposób, aby powiedzieć [o nim, jak jest wielki. Albo jakiego jest rodzaju], bo nikt nie jest w stanie [go poznać]. Nie jest kimś wśród istniejących (bytów), lecz jest czymś więcej, i to nie jakby wobec siebie był czymś więcej, ale jest tym, czym jest. Nie ma żadnego udziału w eonie ani w (30) czasie. Ten bowiem, kto ma udział [w eonie], został najpierw przygotowany. Nie został rozdzielony w czasie, ponieważ nie otrzymał niczego od kogoś innego, bo otrzymałby to jako dar. Jednak nie odczuwa braku ten, który jest pierwszym tak, żeby miał [coś] otrzymać. On jest raczej tym, który z podziwem patrzy na siebie [samego] w (4,1) światłości. Jest [wielkiego] majestatu. Ma nieskazitelną czystość. Jest wiecznością i daje wieczność. Jest życiem i daje życie. Jest błogosławiony i daje (5) błogosławieństwo. Jest gnozą i daje wiedzę. Jest dobry i obdarza dobrocią. Jest miłosierny i obdarza miłosierdziem i zbawieniem. Jest łaską i daje łaskę. Nie dlatego, że jej sam doznaje, ale ponieważ daje niezmierzone (10) i niepojęte światło. Jak mam mówić z tobą o nim?

Jego eon jest niezniszczalny. Trwa w spokoju i istnieje w milczeniu, odpoczywa, gdyż zachowuje pierwszeństwo wobec pełni. To on jest głową wszystkich eonów i to on daje im moc i obdarza (15) swą dobrocią. My sami bowiem nie znamy rzeczy nie do wypowiedzenia i nie rozumiemy rzeczy, które są niezmierzone, z wyjątkiem tego, który objawił się (występując) z niego, to jest z Ojca. On bowiem tylko nam samym opowiedział. Bo on tylko ogląda siebie (20) samego w jego świetle, które go otacza, to jest w źródle wody żywej. I on daje (je) wszystkim eonom i w każdej postaci przyjmuje jego obraz, gdy tylko widzi go w źródle Ducha. To on chce jego (25) [świełtistej wody], to jest źródła czystej wody światłości, która go otacza. I [jego Myśl (Ennoia)] dokonała się i ujawniła się, to jest ta, która objawiła się przed nim w [blasku] jego światłości. I to jest (30) pierwsza [moc, która] wystąpiła na początku przed Pełnią i [która pojawiła się w] jego myśli. Jest to [Pronoia Pełni], jej światłość, która [świeci w odbiciu jego] światłości, to moc doskonała, która jest odbiciem niewidzialnego (35) dziewiczego Ducha, który jest doskonały. [Jest pierwszą mocą], sławą Barbelo, doskonałą (5,1) chwałą wśród eonów, chwałą objawienia. Ona oddała chwałę dziewiczemu Duchowi, to ona była tą, która go wychwała, bo to dla niego się objawiła. On jest pierwszą myślą (5) jego obrazu. Ona zaś stała się łonem dla Pełni, bo ona jest pierwsza przed nimi wszystkimi. Stał się matko-ojcem (metropator), pierw-

szym człowiekiem, duchem świętym, po trzykroć męskim, po trzykroć potężnym, trzykrotnie nazwanym męsko-żeńskim i (10) wiecznym eonem wobec Niewidzialnego, i to pierwszym, który wystąpił. Ona zaś – to jest Barbelo – prosiła niewidzialnego, dziewiczego ducha, aby udzielił jej pierwszej gnozy. I Duch się zgodził. A gdy się zgodził (15), wystąpiła pierwsza Gnoza (prognosis) i stanęła razem z Pronoia; ta zaś pochodziła z Myśli niewidzialnego i dziewiczego Ducha. Wychwalała go (i) jego doskonałą moc, (czyli) Barbelo, bo przecież (20) dla niej powstała. I ponownie prosiła, aby dał jej [niezniszczalność] i zgodził się. A gdy się zgodził, [objawiła się] niezniszczalność, stanęła razem z Myślą i pierwszą Gnozą. Wysławiała (25) Niewidzialnego i Barbelo, dla której powstały. Barbelo prosiła, aby dano jej życie wieczne. Niewidzialny Duch zgodził się. I gdy się zgodził, wystąpiło Życie (30) wieczne i stanęło (razem z innymi). Wychwalali Niewidzialnego Ducha i Barbelo, bo dla niej powstały. Ta zaś prosiła ponownie, by udzielono jej Prawdy. I Niewidzialny Duch się zgodził. {IV, 8,24–24: I się zgodził}. Gdy się zgodził, wystąpiła Prawda (30). Stały się razem i wychwalały niewidzialnego (6,1), znakomitego Ducha i jego Barbelo, dla której powstały. I jest piątka eonów Ojca, która jest pierwszym człowiekiem, obrazem niewidzialnego Ducha (5). I to jest Pronoia – to znaczy Barbelo – Myśl, to jest pierwsza Gnoza i Niezniszczalność, Życie wieczne i (5) Prawda. To jest męsko-żeńska Piątka eonów, która jest dziesiątką eonów, a ta jest (10) Ojcem. (Ojciec) spojrział na Barbelo w światłości nieskalanej, która otacza niewidzialnego Ducha i jego blask, a ona poczęła z niego. Spłodził (w ten sposób) płomień światła w światłości, w światłości na kształt błogosławieństwa, ale nie jest on równy (15) jego wielkości. Jest on jedynym dzieckiem matko-ojca, które wystąpiło. Jest jedynym potomkiem, jedynym dzieckiem ojca, czystą światłością. Ucieszył się niewidzialny i dziewiczy duch (20) ze światła, które powstało, które [wystąpiło] dzięki pierwszej mocy jego Pronoia, to jest przez Barbelo. Namaścił go (tj. potomka) swoją dobrocią, aż stał się doskonały, tak że nie miał żadnego braku (25) w odniesieniu dobroci, bo namaścił go dobrocią niewidzialnego Ducha. I przystąpił do niego i wylał ją zaraz na niego. I gdy tylko otrzymał ją od Ducha, zaczął oddawać chwałę Duchowi świętemu (30) i doskonałej Pronoia, dzięki której się objawił. Poprosił, aby dano mu współtowarzysza, którym jest Rozum, i (niewidzialny Duch)³ zgodził się na to (z radością)⁴. (35) A gdy niewidzialny Duch zgodził się (7,1), Rozum objawił się, stanął razem z dobrocią oddając chwałę Barbelo. Wszyscy ci powstałi w milczeniu. Rozum jednak postanowił (5) dzięki Słowu niewidzialnego Ducha stworzyć dzieło i stała się jego wola dziełem i co objawiło się razem z Umysłem i światłem, które go wychwalało. Słowo nastąpiło za Wolą (10). Bo to z powodu Słowa stworzył wszystko Chrystus, boski Zrodzony z siebie (Autogenes). Życie wieczne razem z Wolą i Umysłem, razem z pierwszą Gnozą ustawili się i chwalili niewidzialnego Ducha i Barbelo (15), bo to z jej powodu powstałi. Duch święty udoskonał boskiego Autogenesa, swego syna razem z Barbelo, aby mógł stanąć obok wielkiego, niewidzialnego, dziewiczego Ducha bożego (20) Autogenesa, Chrystusa, którego (Duch) wychwalał potężnym głosem. Objawił się dzięki Pronoia. Niewidzialny zaś i dziewiczy Duch ustanowił bożego Autogenesa na czele Pełni (25). Podporządkował mu całą moc i prawdę, która jest w nim, aby mógł rozpoznać Pełnię, on, który został nazwany imieniem, które jest ponad wszelkie imię. Imię to bowiem będzie wypowiedziane dla tych (30), którzy są go godni. Bo ze światłości, która jest Chrystusem, i z niezniszczalności przez dar Ducha cze-

³ Według III, 9,11.

⁴ Według IV, 10,14.

rech {IV, 12,5 wielkich} dawców światła bożego Autogenesa (to nastąpi?). Wycze-kiwał więc, aby móc stanąć (8,1) przy nim. Są więc trzy: Wola, Myśl i Życie. Cztery zaś są moce: Rozum, Łaska, Czucie i Mądrość. Łaska należy do (5) Eonu-Dawców światła (o imieniu) Armozel, który jest pierwszym aniołem. Są jednak trzy inne eony razem z tym eonem: Łaska, Prawda i Postać. Czwartym Dawcą światła jest Oriael, który został ustanowiony (10) nad drugim eonem. Z nim są trzy dalsze eony: Myśle-nie (Epinoia), Czucie i Pamięć. Trzecim Dawcą światła jest Davaithai. Został usta-nowiony nad trzecim eonem (15). Są z nim trzy dalsze eony: Rozumienie, Miłość i Idea. Czwarty eon został ustanowiony nad czwartym Dawcą światła, Eleleth. Z nim są także trzy dalsze eony: Doskonałość (20), Pokój i Mądrość. Są to cztery dawcy światła, którzy stanęli przy boskim Autogenesie, jest także dwanaście eonów, które stanęły przy Synu Potężnego Autogenesie, Chrystusie, dzięki Woli i przez Dar nie-widzialnego (25) Ducha. Dwanaście eonów należy do Syna, do Autogenesa, Pełnia zaś została umocniona według Woli świętego Ducha przez Autogenesa. Z pierwotnej Gnozy doskonałego Umysłu (30) przez objawienie Woli niewidzialnego Ducha i Woli Autogenesa (powstał) doskonały Człowiek, pierwsze Objawienie i Prawda. To on jest tym, którego dziewiczy Duch nazwał Pigera Adamas (35) i którego usta-nowił nad (9,1) pierwszym eonem, z wielkim Autogenesem, Chrystusem, obok pierw-szego Dawcy światła Armozela. Z nim są też jego moce. A Niewidzialny dał mu du-chową (5) niezwykłą moc. On zaś mówił i oddawał cześć i wychwalał niewidzial-nego Ducha, mówiąc: Z twego powodu powstała Pełnia i ku tobie się Pełnia zwróci. Ja zaś będę cię błogosławił i wychwalał (10) Autogenesa i trzy eony: Ojca, Matkę i Syna, doskonałą Moc. Ustanowił swego syna Setha nad drugim eonem, obok dru-giego Dawcy światła Oriaela. A w trzecim eonie zostało (15) ustanowione potom-stwo Setha, nad trzecim Dawcą światła, Davaithai. Także dusze świętych zostały tam ustanowione. W czwartym eonie ustanowiono dusze tych, którzy nie poznali (20) Pełni (pleroma), i ustanowiono tych, którzy się (odpowiednio) szybko nie nawrócili, ale na jakiś czas trwali (w zatwardziałości) i dopiero później się nawrócili. Znaleźli się obok czwartego Dawcy światła, Eleleth. I takie to są stworzenia, które wychwala-ją niewidzialnego Ducha.

(25) Mądrość (Sophia) Myślenia (Epinoia), ponieważ jest także eonem, myślała w swoim myśleniu razem z myślą niewidzialnego Ducha i pierwszej Gnozy (prog-nosis). Postanowiła objawić rodzaj obrazu siebie, jednak bez zgody Ducha (30), bo na to się nie zgodził, i bez jej partnera oraz bez jego zastanowienia. Strona jej mę-skiej osobowości nie zgodziła się (na to), nie znalazła swego partnera. Pomyślała więc bez zgody Ducha (35) i wiedzy swego partnera i wyprowadziła (ów obraz). (10,1) Z powodu niepokonanej mocy, która jest w niej, jej myśl nie pozostała bezczynna i objawił się z niej jej twór niedoskonały, był bowiem różny od jej postaci (5), bo stworzyła go bez (udziału) swego współtowarzysza. Był to twór niepodobny do wy-glądu swej matki, miał inną postać. Gdy spojrzała na swą wolę, która się urzeczy-wistniła, jej (twór) odmienił swój wygląd na podobieństwo smoka o głowie lwa. Je-go oczy (10) były jak ogień, rzucając błyskawicami, wysyłały światłość. Odrzuciła go daleko od siebie, z dala od tych miejsc, aby nikt z nieśmiertelnych nie mógł go oglądać, bo stworzyła go w braku gnozy. Otoczyła go (15) świetlistym obłokiem, ustawiła tron w środku obłoku, aby nikt nie mógł go widzieć, poza Duchem świętym, którego nazywa się „matką żyjących”. Nazwała go też jego imieniem Jaldabaoth. Ten (20) to jest pierwszym archontem. To on otrzymał od swej matki wielką moc i oddalił się od niej. Przebywał zaś z dala od miejsc, na których został stworzony. Umocnił się i stworzył sobie inne eony (25) z płomieni świetlistego ognia, który

(jeszcze) istnieje teraz. Był zdumiewający w swoim obłędzie, jaki się w nim znalazł. I stworzył sobie moce. Pierwszą jest ta, której imię Athoth, nazywa się ją pokoleniem (30) [żniwiarzy sierpem]. Drugą jest Harmas, którą jest [oko] pożądania, trzecią jest Kalila-Umbri, czwartą jest Jabel, piątą jest Adonaiu, którego nazywa się także Sabaoth, szóstą jest Kain (35), którego pokolenie ludzi nazywa „słońcem”, siódmą mocą jest Abel, ósmą Abrisene, dziewiątą Jobel. (11,1) Dziesiątą mocą jest Armupiel, jedenastą jest Melcheir-Adonein, dwunastą jest Belias, on jest tym, który jest nad głębią otchłani. Ustanowił siedmiu królów (5), odpowiednio (do liczby) firmamentów niebieskich, nad siedmioma niebiosami i pięciu nad głębokością otchłani, aby panowali. Rozdzielił wśród nich swój ogień, ale nie wysłał im mocy światła, którą otrzymał od swojej matki (10). Jest ona bowiem nie mającą wiedzy ciemnością. Światło zaś, gdy się miesza z ciemnością, sprawia, że ciemność świeci. Gdy zaś ciemność mieszała się ze światłem, sprawiła, że światło stało się ciemne. Nie pojawiło się wtedy ani światło, ani ciemność, a światłość stała się (15) zamglona. Archont zaś, który jest chory, ma trzy imiona. Pierwszym imieniem jest Jaldabaoth, drugim Saklas, trzecim zaś Samael. Jest obłądny w swoim niewiedzy, która w nim jest. Bo powiedział (20): „Ja jestem Bogiem, i nie ma innego Boga poza mną” (por. Iz 45,5). Był w stanie niewiedzy co do swojej mocy (oraz) miejsca, skąd przybył.

Archonci stworzyli sobie siedem mocy, a moce stworzyły sobie sześciu aniołów (25) dla każdego, aż powstało trzysta sześćdziesiąt pięć aniołów. Te zaś są według nazw ciała: pierwszym jest Athoth i ma twarz owcy, drugim jest Eloaiu i ma twarz osła, trzecim jest Astaphaios i ma [twarz hieny], czwartym (3) jest Jao i ma twarz [smoka] o siedmiu głowach, piątą jest Sabaoth i ma twarz smoka, szósty jest Adonin i ma twarz małpy, siódmy jest Sabbede i ma twarz ognia, które świeci i jest to (35) siódemka tygodnia. Jaldabaoth miał jednak mnóstwo (12,1) postaci (prosopon), tkwi wśród nich wszystkich w takim stopniu, że jest w stanie wejść do jakiegokolwiek twarzy wśród nich wszystkich według swej woli, pozostając jednocześnie pośrodku se- refinów. Podzielił (5) wśród nich swój ogień, dlatego stał się ich władcą. Z powodu mocy chwały ma światłość swej matki. Dlatego nazwał siebie samego „Bogiem”. Nie był jednak posłuszny wobec (10) miejsca, z którego przyszedł. Złączył się z potęgami, które przy nim były, z siedmioma mocami, (według) swojego myślenia. I według tego, co powiedział, stało się. I nadał imię każdej mocy z osobna. Rozpoczął (15) od najwyższego. Pierwszą jest Dobroć (chrestos), przy pierwszej (mocy) Athoth. Drugą jest Opatrzność (pronoia) przy drugiej (mocy) Elolaio. Trzecią jest Bóstwo, przy trzeciej (mocy) Astrophaio. Czwartą jest (20) Panowanie, przy czwartej (mocy) Jao. Piątą jest Królestwo, przy piątej (mocy) Sabaoth. Szóstą jest Pożądanie, przy szóstej (mocy) Adonein. Siódmą jest Mądrość przy siódmej (mocy) (25) Sabbateon. (Moce) te mają firmament odpowiednio do nieba eonu. Zostały nazwane według wspaniałości tych, które są w niebie dla zniszczenia samych mocy. Imiona, które zostały im dane przez Archigenetora (30), same zawierały już moc. Imiona zaś, które zostały im nadane według wspaniałości tych, którzy są w niebie, stały się dla nich zamieszaniami i odebraniem ich mocy. Dlatego miały dwa imiona. Każdą rzecz uporządkował {IV, 20,11–12}. Następnie, gdy wszystko stworzył, [uporządkował] według wzoru pierwszych (35) eonów, które powstały, aby mógł je stworzyć (13,1) według wzoru niezniszczalności. Ale nie dlatego, że widział niezniszczalność, ale dlatego, że moc, która w nim była, a którą przyjął od swej matki, wytworzyła w nim podobieństwo (5) (owego wyższego) porządku. Gdy zobaczył stworzenie, które otaczało go i mnóstwo aniołów wokół niego, którzy wywodzili się z niego, rzekł do nich: „Ja tylko jestem Bogiem zazdrosnym i nie ma innego boga prócz mnie”. Ale gdy to (10) ogłosił, wska-

zał aniołom, który są przy nim, że istnieje inny Bóg. Bo jeśli by nie było innego, to wobec kogo miałby być zazdrosny?

Matka zaczęła się poruszać tu i tam. Poznała błąd, gdy (15) blask jej światła się zmniejszył. Stała się ciemna, bo jej partner się z nią nie zgadzał. Ja jednak zapytałem: „Panie, (co znaczy), poruszała się tu i tam”. Uśmiechnął się i rzekł: „Nie myśl, jak to powiedział (20) Mojżesz, „ponad wodami”. Nie, ale gdy zobaczyła zło, które stało się, kradzież, którą dokonał jej syn, żałowała. A gdy spadła na nią niewiedza, w ciemności (25) braku poznania, zaczęła się wstydzić. {IV, 21,13–14: Nie miała odwagi} wrócić, w ruchu (takim) poruszała się tu i tam. I ruch ten odbywał się tu i tam. Samolubny (Authades) wziął moc od swej matki, (ale) był nieświadomy tego, bo myślał, że nie istnieje tam żadna inna (moc) poza tą (30) siłą jego matki. A gdy zobaczył mnóstwo aniołów, które stworzył, wyniósł się ponad nich. Gdy matka poznała, że zasłona ciemności nie była doskonała, poznała również, że (35) jej partner nie zgadzał się z nią. I żałowała (14,1) (swego błędu) w wielkim płaczu. Cała Pełnia (Pleroma) usłyszała jej modlitwę żalu (metanoia) i (wszyscy) wzniesli dziękczynienie za nią, przed niewidzialnego dziewiczego (5) Ducha. {IV, 22,5–7: I (Duch) się zgodził. A gdy niewidzialny Duch się zgodził} wylał na nią ducha świętego (pochodzącego) z całej Pełni (Pleroma). Bo jej partner nie przyszedł do niej (sam od siebie), ale przyszedł do niej przez Pełnię (pleroma) po to, aby móc naprawić jej brak. Zabrano ją do góry (10), ale nie do jej własnego eonu, ale do nieba jej syna, aby pozostała w Dziewiątym aż do chwili, gdy naprawi swój brak. I rozległ się głos z wysokości wyniosłych eonów: „Istnieje człowiek (15) i syn człowieczy”. A pierwszy archont, Jaldabaoth usłyszał to i sądził, że głos ten pochodzi od jego matki. I nie wiedział, skąd pochodzi. Zaś święty i doskonały Matkoojciec (metropator) pouczył ich, także doskonała Pronoia, obraz Niewidzialnego, ten, który jest Ojcem wszystkiego, przez którego wszystko powstało, pierwszy człowiek, bo w postaci (typos) ludzkiej (adreos) objawił się jego obraz.

Cały (25) eon pierwszego archonta zadrżał a podstawy otchłani poruszyły się. A przez wody, te, które są nad materią (hyle), zabłysła ta strona przez objawienia jego odbicia, która (30) została ujawniona. Gdy zaś wszystkie moce i pierwszy archont spojrzeli, ujrzeli całą część dolnej strony, która błyszczała. Poprzez światło zaś zobaczyli w wodzie postać odbicia. (15,1). I rzekł do mocy, które przy nim były: „chodźcie, stwórzmy człowieka na obraz (eikon) boży i nasze podobieństwo, aby jego odbicie stało się dla nas światłością” (5). I stworzyli mocą wzajemnych odpowiednich znaków, jakie były im dane. I każda z mocy dała znak, według postaci (typos) obrazu (eikon), jaką każdy zobaczył w swej (postaci) psychicznej. Stworzył istotę (hypostasis) (10) według obrazu pierwszego, doskonałego człowieka. I rzekli: „Nazwijmy go Adamem, aby jego imię stało się dla nas mocą światłości”. I moce zaczęły (stwarzać): Pierwsza, Dobroć (chrestos), stworzyła (15) duszę kości. Druga, Pronoia, stworzyła duszę nerwów. Trzecia, Bóstwo, stworzyła duszę ciała. Czwarta, Panowanie, stworzyła duszę szpiku kostnego. Piąta, Królestwo (20), stworzyła duszę krwi. Szósta, Żądza, stworzyła duszę skóry. Siódma, Mądrość, stworzyła duszę włosów. Mnóstwo aniołów przystąpiło do niego (25). Przejęli od Mocy siedem form (hypostasis) duszy. Tym samym mogli stworzyć zgodność członków i zgodność ciała oraz właściwe zestawienie poszczególnych członków. Pierwszy rozpoczął stwarzać (30) głowę. Eteraphaope-Abron stworzył jego głowę. Meniggestroeth stworzył mózg. Asterechmen (stworzył) prawe oko. Thaspomocham (stworzył) lewe oko. Jeronumos (stworzył) prawe ucho. Bissoum (stworzył) (35) lewe ucho. Akioireim (stworzył) nos. (16,1) Bannen-Ephroum (stworzył) wargi. Amen (stworzył) zęby. Ibikan (stworzył) zęby trzo-

nowe. Basiliademe (stworzył) gardło. Achcha (stworzył) podniebienie. Adaban (stworzył) ścięgno. Chaaman (stworzył) kręgosłup. (5) Dearcho (stworzył) szyję. Thebar (stworzył) {IV, 25,4–5 prawy bark. N... (stworzył)} lewy bark. Mniarchon (stworzył) {IV, 25,6–7 prawy łokieć {... (stworzył)} lewy łokieć. Abitrion (stworzył) prawe przedramię. Euanthen (stworzył) lewe przedramię. Krys (stworzył) prawą rękę. Beluai (stworzył) lewą rękę. (10) Treneu (stworzył) palce prawej ręki. Balbel (stworzył) palce lewej ręki. Krima (stworzył) paznokcie u rąk. Astrops (stworzył) prawą pierś. Barroph (stworzył) lewą pierś. Baoum (stworzył) prawą pachę. Ararim (stworzył) lewą pachę. Arech (stworzył) (15) wnętrzności. Phthave (stworzył) pępek. Senaphim (stworzył) części miękkie powyżej pępka. Archethopi (stworzył) prawą stronę. Zabeto (stworzył) lewą stronę Barias (stworzył) {IV, 25,19–20 prawe biodro. Phnouth (stworzył)} lewe biodro. Abenlenarchei (stworzył) szpik. Chnoumeninorin (stworzył) kości. (20) Gesole (stworzył) żołądek. Agromauma (stworzył) serce. Bano (stworzył) płuca. Sostrapal (stworzył) wątrobę. Anesimalar (stworzył) śledzionę. Thopithro (stworzył) jelita. Biblo (stworzył) nerki. Roeror (stworzył) nerwy. Taphreo (stworzył) kręgosłup (25) ciała. Ipouspoboba (stworzył) żyły. Bineborin (stworzył) tętnice. Aatoi-menpsepei to ci, do których należą duchy życia, które są we wszystkich członkach (melos). Entholleia (stworzył) całe ciało. Bedouk (stworzył) prawy pośladek (?). Arabeei (stworzył) lewy penis. (30) Eilo (stworzył) jądra. Sorma (stworzył) genitalia. Gorma-Kaiochlabar (stworzył) prawe udo. Nebrith (stworzył) lewe udo. Pserem (stworzył) nerki prawej strony. Asaklas (stworzył) nerki po lewej stronie. Ormaoth (stworzył) prawą nogę. (35) Ermenun (stworzył) lewą nogę. Knyx (stworzył) (17,1) prawą goleń. Tupelo (stworzył) lewą goleń. Achiel (stworzył) prawe kolano. Phneme (stworzył) lewe kolano. Phiouthrom (stworzył) prawą stopę. Boabel (stworzył) jej palce. Trachoun (stworzył) (5) lewą stopę. Phikna (stworzył) jej palce. Miamai (stworzył) paznokcie u stóp. Labernioum [...] A tych zaś, którzy zostali ustanowieni nad tymi wszystkimi, jest siedem: Athoth, Armas, Kalila, Jabel {IV, 26,19–20: Sabaoth, Kain, Abel}. Ci zaś, którzy w poszczególnych członkach (10) działają, są: głowa – Diolimodraza, kark – Jammeax, prawy bark – Jakouib, lewy bark – Ouerton, prawa ręka – Oudid, lewa – Arbao, palce prawej ręki – Lampno, palce lewej ręki – (15) Leekaphar, prawa pierś – Barbar, lewa pierś – Imae, klatka piersiowa – Pisandraptes, prawa pacha – Koade, lewa pacha – Odeor, prawa strona – Asphixix, lewa strona – Synogchouta, jama brzuszna – Arouph, (20) łono – Sabalo, prawe udo – Charcharb, lewe udo – Chthaon, wszystkie genitalia – Bathinoth, prawa noga – Choux, lewa noga – Charcha, prawa goleń – Aroer, lewa goleń (25) Toechtha, prawe kolano – Aol, lewe kolano – Charaner, prawa stopa – Bastan, jej palce – Archentechtha, lewa stopa – Marephnouth, jej palce – Abrana. Siedem, panuje nad (30) tymi wszystkimi: Michael, Uriel, Asmenedas, Sphasatoel, Aarmouriam, Richram, Amiorps. Ci, którzy mają nadzór nad zmysłami, to Archendekta. Ten zaś, który ma nadzór nad postrzeganiem, to Deitharbarthas, ten, który ma nadzór nad wyobraźnią (35), Oummaa, ten zaś, który ma nadzór nad zgodnością (18,1), to Aachiarum. Ten, który ma nadzór nad ruchem, to Riarnacho. Źródło dla demonów, które są w całym ciecie, oznaczone jest w czterech (miejscach): ciepłocie, zimnie, wilgoci (5) i suchości. Matką zaś wszystkich jest materia (hyle). Ten, który jest panem nad ciepłotą, to Phloxopha, ten zaś, który jest panem nad zimnem, to Oroorothos, ten, który jest panem nad tym, co jest suche, to Erichacho, ten zaś, który jest panem (10) nad wilgocią, to Athuro. Matka ich wszystkich stoi pośrodku, to Onorthochras, gdyż tylko ona jest bez ograniczenia i jest zmieszana z nimi wszystkimi. To ona jest w istocie materią, oni mają być przez nią karmieni. Cztery (15) demony przywódcze to: Ephememphi, który należy do

przyjemności (hedone), Joko, który należy do żądz (epithymia), Nentophni, który należy do smutku (lype), Blaomen, który należy do lęku. Matką ich wszystkich jest Esthensis-Ouch-Epi-Ptoe. Z tych czterech (20) demonów powstały namiętności. Ze smutku – zazdrość, zawiść, cierpienie, zamęt, bezduszość, nieczułość, niepokój, ból i inne pozostałe. Z przyjemności zwykle (25) powstaje wiele złości i pusta pycha i inne podobne do nich. Z żądz jest gniew, wściekłość i oburzenie, gorzka namiętność (eros) i nienasycenie i temu podobne, (30) z lęku (wywodzi) się przerażenie, pochlebstwo, strach i wstyd. Wszystkie są tego rodzaju, że są zarówno pozytywne, jak i złe. Jednak Ennoia jest w swoim prawdziwym charakterze Anaro, jest głową materialnej duszy (19,1), pozostając z 7 odczuciami, Ouch-Epi-Ptoe. Jest to liczba aniołów; razem jest ich trzysta sześćdziesiąt pięć. Wszyscy pracowali dla niego, każdy (5) członek po członku, aż ciała (soma) psychiczne i hyliczne zostały przez nich ukończone. Są jeszcze inni, którzy nadzorują nad resztą namiętności. Nie wymieniłem ich. Jeśli chcesz je poznać, to opisano to w (10) w księdze Zoroastra.

Aniołowie i demony, wszyscy pracowali aż ciało (soma) psychiczne zostało utworzone. Ale ich dzieło było całkowicie beczynne i niezdolne do ruchu przez dłuższy (15) czas. Gdy matka chciała odzyskać moc, którą przekazała pierwszemu archontowi, poprosiła Matkoójca (metropator) pełni, tego, który ma wielkie miłosierdzie. Ten wysłał pięciu dawców światła, stosownie do świętego postanowienia (20), na miejsce aniołów i pierwszego archonta. Ci poradzili mu, żeby mogli wyprowadzić moc matki, i rzekli do Jaltabaotha: „Tchnij w jego twarz coś z twego ducha i jego ciało podniesie się (25)”. I tchnął w jego oblicze swego ducha, którym była moc jego matki. Nie wiedział o tym, bo egzystuje w niewiedzy. Moc matki wyszła z (30) Jaltabaotha do psychicznego ciała, które przygotowali według obrazu tego, który istnieje od początku. Ciało to poruszyło się i otrzymało siłę i zaczęło świecić. W tej samej chwili stały się zazdrosne (20,1) pozostałe moce, gdyż powstał on dzięki nim wszystkim, a przekazały swą moc człowiekowi. Jego umysł był mocniejszy od (umysłu) tych, którzy go stworzyli (5), nawet bardziej niż (umysł) pierwszego archonta. Gdy (archonci) spostrzegli, że (człowiek) świeci i myśli lepiej od nich i że jest wolny od zła, wzięli go i wrzucili na dół, w rejon dolnej strony całej materii (hyle). Jednak błogosławiony Matkoójciec (metropator) (10), dobry i litościwy, zlitował się nad mocą matki, która została wydobyta z pierwszego archonta, gdyż (inaczej archonci) mogli uzyskać przewagę nad ciałem psychicznym i zdolnym do doznań (aistheton).

I wysłał (15) przez swojego dobroczynnego ducha i przez swoje wielkie miłosierdzie wspomóżyciela dla Adama Epinoię światłości, jedną z (tych istot), które z niego pochodzą, którą nazywa się „Życie” (Zoe). Jest ona pomocna dla całego stworzenia (20), troszcząc się o niego (tj. Adama), wprowadzając go do jego Pełni (pleroma), pouczając o zstąpieniu jego pokolenia i pouczając go o drodze wstępowania, drodze, po której zstąpił. (25) A Epinoia światłości jest ukryta w Adamie, żeby archonci nie mogli (jej) rozpoznać, lecz żeby Epinoia była pomocna w naprawie błędu matki. Człowiek objawił się zatem z powodu osłony światłości (30), która w nim była. Jego myśl była wyższa od (myśli) tych, którzy go stworzyli.

Gdy spojrzeli (na niego), zobaczyli, że jego myśl była wyższa. I powzięli postanowienie z orszakiem archontów (archontike) i aniołów (aggelike) (35). Wzięli ogień, ziemię (21,1) i wodę i mieszała je razem z czterema wiatrami ognia. Stopili je razem i spowodowali wielki niepokój. Doprowadzili go (tj. Adama) do cienia (5) śmierci, aby mogli (go) ponownie stwarzać z ziemi, wody, ognia i ducha, który pochodzi od materii, a którym jest niewiedza ciemności i żądz (epithymia) i przeciwnego ducha.

I to jest (10) otchłań (spelaion) ponownego formowania (anaplasis) ciała, do której bandyci zaciągnęli człowieka, to więzy zapomnienia. I ten człowiek stał się istotą podległą śmierci. Ten jest pierwszym, który zstąpił, i pierwszym, który jest podzielony. Ale (15) Epinoia światła, która w nim była, była tą, która obudziła jego myślenie. A archonci wzięli go i umieścili go w raju (paradeisos) i rzekli mu: „Jedź” – to znaczy (jedź) stale, bo (20) i ich delikatność jest gorzka, a ich piękność bezprawna. Ich delikatność jest oszustwem, a ich drzewa są bezbożnością, ich owoc jest nieuleczalną trucizną, ich obietnica śmiercią. Drzewo ich (25) życia ustawili w środku raju. Ale ja was pouczę, co jest tajemnicą ich życia, jaki jest zamiar, jaki razem powzięli, jaki jest obraz ich ducha. (30) Jego korzeń jest gorzki, a jego gałęzie śmiertelne, jego cieniem jest nienawiść, kłamstwo jest w jego liściach, jego odrośl jest namaszczeniem zła, a (35) żądza jest jego nasieniem, (które) wyrasta ku ciemności. Ci, którzy z niego kosztują (22,1) – to ich miejscem pobytu jest otchłań, a ciemność miejscem ich spoczynku.

To drzewo, które zostało nazwane przez nich drzewem poznania dobra i (5) zła, a jest nim Epinoia światłości – (archonci) trwali przy nim, aby (Adam) nie spojrzął w kierunku Pełni (pleroma), aby nie poznał swojej nagości i się zawstydił. To ja jednak postawiłem (je), aby z niego jeść. (10) Rzekłem więc do Zbawiciela: „Panie, czy to nie wąż był tym, który pouczył Adama, aby jadł?”. Zbawca uśmiechnął się i rzekł: „Wąż pouczył ich, aby jedli przy pomocy zła (kakia) żądzy (epithymia) płodzenia (spora), aby w ten sposób (Adam) stał się dla niego (tj. archonta lub węża) pożyteczny. Wiedział bowiem (tj. pierwszy archont), że był mu nieposłuszny z powodu światła Epinoi, która w nim (tj. Adamie) jest, która czyni bardziej poprawnym jego myślenie od (myślenia) pierwszego archonta. Chciał wydobyć moc, która w nim była, a którą sam (20) mu przekazał. I sprowadził zapomnienie na Adama”. Rzekłem do Zbawiciela: „Czym jest zapomnienie?”. On odpowiedział: „Nie jest to tak, jak Mojżesz napisał i jak słyszałeś. Napisał w swej pierwszej księdze: „sprowadził na niego sen”. Raczej (20) (tak stało się) w jego doznaniu (aisthesis), (tj. zdawało mu się, że śpi). Bo powiedział przez proroka: „Uczynię ich serca ciężkimi, aby nie byli uważni i nie widzieli” (por. Iz 6,10). Po to Epinoia światłości ukryła się w nim (tj. Adamie). Pierwszy archont (30) chciał ją wydobyć z jego boku. Jednak Epinoia światłości jest nie do uchwycenia. Gdy ściagała ją ciemność, to jej nie pochwyciła. Wydobył jednak część jego mocy z niego. I uczynił (z tego) jeszcze jeden twór (plasis) w postaci kobiety, według obrazu Epinoii, która się mu objawiła. Wziął więc (23,1) część, którą wydobył z mocy człowieka, dla stworzenia kobiecości, a nie, jak to powiedział Mojżesz, „jego żebro”. I (Adam) zobaczył kobietę obok (5) siebie. W tej samej chwili wystąpiła Epinoia światłości. Odsłoniła welon, który był na jego umyśle. I (Adam) wytrzeźwiał od upojenia ciemności. Rozpoznał swoje podobieństwo i rzekł: (10) „To jest kość z moich kości i ciało z mojego ciała” (por. Rdz 2, 23). Dlatego mężczyzna opuści swego ojca i swoją matkę i przyłączy się do swej żony i staną się obydwójce jednym ciałem (por. Rdz 2,24). Dlatego (15) jego towarzyszka zostaje mu wysłana, a on opuszcza swego ojca i swą matkę⁵. (20) Nasza siostra Sophia jest tą, która zstąpiła w niewinności, aby naprawić swój błąd. Dlatego została nazwana „Życie” („Zoe”), to znaczy matka żyjących przez Pronoia (25) absolutnej władzy niebios i {IV, 36,18–20 [przez Epinoię, która się objawiła] jemu}. Przez nią

⁵ W tekście powtórzenie: w. 17–20: „Dlatego` mężczyzna opuści swego ojca i` swoją matkę i przyłączy się do swej żony i` staną się obydwójce jednym ciałem. Dlatego jego towarzyszka zostaje mu wysłana`, a on opuszcza swego ojca i swą matkę.

zakosztowali doskonałej gnozy (gnosis teleios). Ja objawiłem się w postaci orła na drzewie poznania, którym jest Epinoia z Pronoi światłości (30) czystej, aby ich poczyć i obudzić z głębokiego snu. Byli bowiem obydwój w stanie upadku i rozpoznali swoją nagość. Epinoia objawiła się im jako światłość i naprostowała ich myślenie (35). Gdy Jaldabaoth poznał, że się od niego oddalili, przeklął swoją ziemię. Zabrał kobietę, gdy (24,1) przygotowywała się dla swojego męża. On (tj. Jaldabaoth) był panem nad nią, chociaż nie znał tajemnicy (mysterion), jaka powstała za przyczyną świętego postanowienia. Oni (tj. Adam i Ewa) bali się robić mu wyrzuty. On zaś (5) pokazał swoim aniołom swój brak wiedzy, jaki w nim istniał. I wyrzucił ich z raju i ubrał ich w czarną ciemność.

Pierwszy archont (protarchon) zobaczył dziewicę (parthenos), która stała (10) razem z Adamem, i (widział), jak objawiła się w niej Epinoia światłości życia. On zaś, Jaldabaoth, był pełen niewiedzy. Gdy Pronoia Pełni (to) zauważyła, wysłała niektórych, a ci wyrwali (15) „Życie” („Zoe”) z Ewy. Pierwszy archont splamił ją i spłodził z nią dwu synów, pierwszego i drugiego Elohim i Jahve. Elohim miał twarz niedźwiedzia, Jahve zaś twarz kota. Jeden był (20) sprawiedliwy, drugi zaś niesprawiedliwy. {IV, 38,4–6: Jahve był sprawiedliwy, Elohim zaś niesprawiedliwy}. Jahve ustanowił nad ogniem i wiatrem zaś Elohim ustanowił nad wodą i ziemią. I nazwał ich imionami (25) Kain i Abel, gdy spostrzegł swoją przebiegłość (panourgia). Aż do dzisiejszego dnia podtrzymuje to współżycie (synousia) pierwszy archont i zasiewa pożądanie płodzenia w tej, która należy do Adama. I wzbudza przez (3) współżycie (synousia) obrazy ciała i prowadzi ją przez swego nieprzyjawnego ducha (pneuma). Dwu archontów ustanowił nad {IV, 38,23 wielu} mocami, aby panowali nad otchłanią.

Gdy Adam rozpoznał (35) obraz swej własnej pierwszej gnozy (prognosis), zroził obraz (25,1) Syna człowieczego. Nazwał go Sethem, według sposobu rodzenia wśród eonów. Podobnie matka zesłała znów swego ducha, który jest w jej obrazie i (5) odbiciem (antytupos) tej, która jest w Pełni (pleroma). Ma ona przygotowywać miejsce pobytu dla tych eonów, które zstępują. On (tj. duch) dał im pić wodę zapomnienia (przygotowaną) przez pierwszego archonta, żeby nie poznali, skąd przybyli. I tak (10) ustanowiono to pokolenie przez jakieś czas, podczas gdy on pracował nad tym by, gdy duch zstąpi ze świętego eonu, on mógł się wznieść i móc go uleczyć z braku, aby (15) cała Pełni (pleroma) (znów) była święta i bez braku. A ja powiedziałem do zbawiciela: „Panie, czy wszystkie dusze będą zbawione i będą doprowadzone do czystej światłości?”. On odrzekł mi i powiedział: „Wielkie sprawy (20) podniosły się w twojej myśli, bo trudno je wyjaśnić innym, poza tymi, którzy pochodzą z pokolenia niezachwianego. Ci, na których zstąpi duch (pneuma) życia i będzie z nimi (jego) moc (25) zostaną zbawieni i zostaną doskonałymi. I staną się godni wielkości. I zostaną oczyszczeni w tamtym miejscu od wszelkiego zła i niepokojów złośliwości. Nie będą o nic innego się troszczyć jak tylko (30) o samą niezniszczalność, zabiegając o nią na tym właśnie miejscu, bez gniewu lub żądy albo zazdrości czy pożądania, czy chciwości. Nie będą niczym innym zajęci poza samą substancją (hypostasis) (35) ciała, które noszą, podczas gdy spoglądają za tym czasem, w którym będą poszukiwani (26,1) przez tych, od których otrzymali (ciała?). Są więc godni życia nieprzemijającego i powołania. Bo znieśli wszystko i prze-trzymali (5) wszystko, aby mogli udoskonalić dobro (agathon) {IV, 40,18–19: walkę (athlon)} i odziedziczyć życie wieczne”.

Rzekłem do niego: „Panie, dusze tych, którzy tych rzeczy nie robią, tych, na których moc Ducha (pneuma) (10) życia zstępuje {IV, 40,24–25 zostaną [odrzućeni]}?”.

On odpowiedział i odrzekł mi: „Jeśli Duch (pneuma) {IV, 40,25–26 zstąpi na nich}, zostaną w każdym przypadku (pante pantos) zbawieni i przejdą dalej. Moc (dynamis) bowiem zstąpi na każdego człowieka, gdyż bez niej nikt nie może (15) powstać. Gdy jednak się już urodzili, wówczas jeśli Duch życia przyjdzie i jeśli siła przyjdzie i umocni daną duszę, to nikt nie może wprowadzić jej w błąd przez dzieła przewrotności (poneria) (20). Przeciwnie, ci, na których zstępuje duch przeciwstawienia, będą przez niego prowadzeni i pobłądzą”.

Ja zaś powiedziałem: „Panie, dusze tych (ludzi), gdy wyjdą już ze swego (25) ciała, dokąd pójdą?”.

On uśmiechnął się i powiedział mi: „Dusza, w której moc będzie silniejsza do pogardzanego ducha – ta bowiem jest mocna i przepędza przewrotność – dzięki (30) nawiedzeniu niezniszczalności będzie uratowana i wstąpi do odpoczynku (anapausis) eonów (aion)”.

Ja znów powiedziałem: „Panie, ci, którzy nie poznają, do kogo należą, gdzie znajdują się ich dusze (35)?”.

I powiedział mi: „W nich pogardzany duch okazał się mocniejszy (27,1), gdy pobłądzili. On obciąża duszę i pociąga ją ku uczynom przewrotności i wrzuca ją w zapomnienie. A następnie, gdy (5) wyszła (z ciała), zostaje oddana mocom, tym, które powstały przez archonta. Te krępują ją więzami i wrzucają ją do więzienia i pozostają z nią aż się obudzi z zapomnienia i (10) otrzyma poznanie. Jeśli w ten sposób okazuje się doskonała, to jest uratowana”.

Ja zaś powiedziałem: „Panie, w jaki sposób dusza mogła się stać mniejsza i powrócić do natury swej matki albo do człowieka?”.

Ucieszył się (15), gdy go o to zapytałem i powiedział mi: „Rzeczywiście jesteście błogosławiony, bo zrozumiałeś. Tamta dusza mogła być prowadzona tylko przez inną (duszę, przez taką), w której jest duch życia. Jest zbawiona dzięki (20) niemu. Nie zostanie ponownie wrzucona do innego ciała”.

Powiedziałem znów: „Panie, a ci, którzy poznali i (potem) odwrócili się, dokąd pójdą ich dusze?”.

Wtedy odrzekł mi: „Na to miejsce (25), na które udają się aniołowie ubóstwa, zostaną i one dostarczone, na miejsce, gdzie nie ma już pokuty. I tam będą pilnowane na ten dzień, w którym biczuje się tych, którzy bluźnili przeciw Duchowi (pneuma) i (30) zostaną ukarani karą wieczną”.

Ja zaś rzekłem: „Panie, skąd przyszedł pogardzany duch (pneuma)?”.

Na to odpowiedział mi: „Matkoojciec (metropator), który bogaty jest w miłosierdzie, Duch święty (35) w każdej postaci, który jest pełen litości i (28,1) który troszczy się o was, to Epinoia światłości Pronoia, on wzbudził nasienie pokolenia doskonałego i swoje myślenie oraz wieczną (5) światłość człowieka. Gdy pierwszy archont zauważył, że oni są wyżsi od niego na wysokości i że przewyższają go w myśleniu, postanowił opanować ich rozumowanie, przy czym nie widział, że przewyższają (10) go w myśleniu i że nie jest w stanie ich podporządkować. Podjął naradę ze swoimi potęgami i mocami, które były jego siłami, i popełnili cudzołóstwo z Mądrością (Sophia) jeden po drugim i spłodzili gorzkie fatum (5) (heimarmene), które jest ostatnim zmiennym węzłem. Jest ono (tj. fatum) tego rodzaju, że zmienia się jedno po drugim. I jest uciążliwe a jednocześnie mocniejsze od tego, z którym związali się bogowie, aniołowie i demony (20) i wszystkie pokolenia aż do dnia dzisiejszego. Z tego fatum (heimarmene) powstały wszelka bezbożność i niesprawiedliwość, i bluźnierstwo, i węzeł zapomnienia, i niewiedza, i wszelkie (25) uciążliwe rozkazy (paraggelia) z poważnymi grzechami i wielkim strachem. I tak całe stworzenie (ktisis)

stało się ślepe, żeby nie rozpoznało Boga, który jest ponad wszystkim. A z powodu więzów zapomnienia (30) ich grzechy były ukryte. Bo byli uwięzieni miarami i chwilami i danymi momentami czasu (kairos), podczas gdy fatum (heimarmene) było panią nad wszystkim. I pożałował wszystkiego, co powstało przez niego. I znów postanowił sprowadzić potop (29,1) na stworzenie człowieka. Ale wielkość światła Pronoia powiedziała o tym Noemu. Ten zaś ogłosił całemu swemu potomstwu, to jest tym, którzy byli synami ludzkimi. Ale (5) ci, którzy byli obcy wobec niego, nie posłuchali go. I nie jest tak, jak powiedział Mojżesz: „Ukryli się w arce” (por. Rdz 6,2), ale ukryli się w pewnym miejscu, nie tylko Noe, ale wielu innych ludzi (10) z pokolenia niezachwianego. Poszli do owego miejsca i ukryli się w świetlistym obłoku. (Noe) poznał jednak jego (tj. archonta) autorytet, była jednak z nim ta, która należy do światłości i która oświeciła ich, ponieważ (15) on (tj. arochont) zaprowadził ciemność na całej ziemi. I naradził się (tj. archont) razem ze swymi mocami. Wysłał swoich aniołów do córek ludzkich, aby wzięli niektóre z nich dla siebie i aby wzbudzili potomstwo (20) dla ich przyjemności. Za pierwszym razem im się nie powiodło. Gdy im się nie powiodło, zebrali się ponownie i powzięli razem pewien plan. Stworzyli pogardzanego ducha, podobnego do Ducha, który zstąpił z góry (25), aby w ten sposób przez niego zanieczyścić dusze. I aniołowie zmienili swój wygląd odpowiednio do wyglądu ich partnerek, przy czym napełnili je duchem ciemności, który przewodził także ich zmieszaniu, także (ducha) przewrotności (poneria). (30) I sprowadzili złoto i srebro, i podarki, miedź i żelazo, i wszelkiego rodzaju sztuki. I doprowadzili ludzi, którzy poszli za nimi (30,1), do wielkich kłopotów, przy czym prowadzili ich przez błędy do wielu pomyłek. (Ludzie) zestarzelili się, choć nie było to konieczne. Umierali, chociaż nie poznali prawdy i chociaż nie poznali Boga prawdy. I w ten sposób (5) całe stworzenie zostało zniewolone na wieki, od założenia świata (katabole, kosmos) aż do dnia dzisiejszego. Brali sobie kobiecy, rodzili dzieci w ciemności według obrazu ich ducha. I zamknęli swoje serca (10) i obciążyli siebie przez zatwardziałość pogardzanego ducha aż do obecnego czasu”.

„A więc ja – doskonała Pronoia pełni, zamieniłam się w moje pokolenie (sperma), bo ja byłam pierwsza i kroczyłam na każdej drodze wędrówki. (15) Ja jestem bogactwem światłości. Ja bowiem jestem myślą pełni (pleroma). I ja poszłam ku wielkości ciemności i wytrzymałam, dotarłam aż do środka więzienia. Fundamenty chaosu (20) zostały poruszone. To ja ukryłam się przed nimi z powodu ich zła i nie rozpoznali mnie. Ponownie powróciłam po raz drugi i wędrowałam, wyszłam spośród tych, którzy należą do światła, bo to ja jestem, Myśl Pronoia. (25) Poszłam do środka ciemności i do wnętrza otchłani. Chciałam moje zadanie (oikonomia) (wypełnić). A fundamenty chaosu zostały poruszone, aby mogły upaść na tych, którzy są w chaosie, aby ich zniszczyć. (30) I ponownie pobiegłam w górę do mojego korzenia światłości, aby nie zostali zniszczeni przed końcem czasu. I po raz trzeci poszłam. Ja jestem światłością, która istnieje w światłości. Ja jestem (35) myślą Pronoia, abym zeszła do środka ciemności i do wnętrza (31,1) otchłani. I napełniłam moje oblicze w światłości wypełnienia ich eonu. I poszłam do środka ich więzienia, a jest to więzienie ciała”.

„I (5) rzekłam: Ty, który słyszysz, powstań z twego snu głębokiego”. (Powstał) I płakał i wylewał łzy. Gorzkie łzy obcierał z siebie i powiedział: „Kim jest ten, który wzywa moje imię? Skąd przyszła do mnie ta nadzieja (10), gdy ja tkwię w więzach więzienia”. I rzekłam: „Ja jestem Pronoia czystego światła. Ja jestem Myślą dziewiczego ducha, który postawił cię na miejscu w pełni czcigodnym. Powstań i przypomnij sobie (15), bo ty jesteś tym, który posłuchał, naśladował swój korzeń, a to ja jestem,

Zmiłowanie. I wystrzegaj się aniołów ubóstwa i demonów chaosu i tych wszystkich, którzy cię zatrzymują, (20) wystrzegaj się głębokiego snu i wchodzenia za wewnętrzną stronę otchłani. Ja go obudziłam i opieczętowałam (sfragizein) światłością wody w siedmiu pieczęciach, aby (25) śmierć nie miała mocy nad nim od tej chwili. I oto wejdę do doskonałego eonu”.

„Dopełniłem dla ciebie wszystkie sprawy, jeśli chodzi o twoje słuchanie (dosłownie twoje ucho). Powiedziałem ci wszystko, abyś to spisał i przekazał twoim współtowarzyszom ducha w sposób poufny. Jest to bowiem tajemnica (mysterion) niechwiejącego się pokolenia”.

I Zbawca dał mu je, aby je mógł spisać i przekazać potajemnie. A potem powiedział do niego: „Przeklęty jest każdy, kto wyda je za podarunek albo za jedzenie, albo za picie, albo za szatę, albo za jakąkolwiek inną rzecz”.

(32,1) I tego rodzaju sprawy zostały mu przekazane w tajemnicy mysterion). I natychmiast (zbawca) stał się w jego obecności niewidzialny. (Jan) zaś poszedł do swoich współuczniów i pouczył (5) ich, co mu zbawca powiedział. Jezus Chrystus. Amen. Apokryf Jana.

APOKRYPHON DES JOHANNES AUS DEM NAG HAMMADI CODEX II, 1; eingeleitet und übersetzt von Wincenty Myszor.